



Turniej Mikołajkowy

Zakupy na szarym końcu



tekst
KS. ZBIGNIEW WIELGOSZ

redaktor wydania

Od czego zależy nasze jutro? Na usta ciśnie się wiele odpowiedzi. Jednak najważniejsza jest ta, którą wskazał biskup Wiktor Skworec w liście pasterskim na tegoroczny Adwent: „jedynie modląc się chrześcijanin ma przed sobą przyszłość”. O wadze modlitwy, która jest drogą do komunii z Bogiem, przypominają nam siostry z tarnowskiego Karmelu, które przyszły do diecezji 10 lat temu. Piszemy o nich na str. IV-V. Poznając ich misję, zastanówmy się nad tym, kto lub co naprawdę liczy się w naszym życiu.

Wspomnienie św. Mikołaja staje się, niestety, świętem konsumpcji, podczas gdy mogłoby być częściej **nauką wzajemnego obdarowywania się**, jak chociażby w Dąbrówce koło Brzeska.

W tamtejszym Zespole Szkół zorganizowano Turniej Mikołajkowy. Tu celebrowanie wspomnienia świętego biskupa z Myry nie polega na rozdawaniu prezentów. – Dla uczniów klas I-III szkół z naszej gminy organizujemy turnieje czytelnicze i rysunkowe. Odbywa się przy tej okazji także turniej piłkarski. Chcemy zachęcić do czytania bajek, do rysowania, do rozwijania się. Nagrody dostają wszyscy i to takie same. Chcemy wychowywać dzieci, pokazać,



GRZEGORZ BROZEK

W „zawodach” czytelniczych wzięły udział m.in. dzieci z Borku

że warto się angażować w różne formy życia społecznego – tłumaczy Katarzyna Lis, szefowa ośrodka kultury w gminie Rzeszawa.

Mimo skromnych prezentów, impreza bardzo się dzieciom podoba. – Lubię ten dzień, bo fajnie jest rysować z innymi dziećmi – mówi mały

Szymon Gnutek z Bogucic. – Bardzo dobry pomysł. Widać, że dzieci mają większą satysfakcję dzięki wspólnej zabawie niż z materialnych pamiątek. Ale żeby przygotować taki dzień, trzeba większego wysiłku, niż tylko pójść do sklepu – mówi Wacław Synowiec z Rzeszawy, rodzic. **gb**

Światło nadziei



JOANNA SADOWSKA

DIECEZJA. Małuchy świetnie zdają sobie sprawę, ile mocy ma ta świeca

Ciepło tej wigilijnej świecy nie tylko ogrzeje nasze serca podczas świątecznej wieszki, ale będzie promykiem lepszego jutra dla potrzebujących. Uzyskane ofiary przeznaczone zostaną na zimowy i letni wypoczynek dzieci i młodzieży z diecezji tarnowskiej. W tym roku do naszych parafii Caritas diecezjalna przekazała 120 tys. świec małych i 3 tys. dużych. Trafiły też do Francji, Austrii, Niemiec oraz Wielkiej Brytanii, gdzie pracują tarnowscy księża i rozprowadzone będą wśród tamtejszej Polonii. – W 2009 r. z ofiar za świece otrzymaliśmy ponad 360 tys. zł. Połowę przeznaczaliśmy na wypoczynek dzieci, reszta pozostała w parafiach do dyspozycji szkolnych kół Caritas – mówi ks. Ryszard Podstolowicz, dyrektor Caritas. Tegoroczna akcja przebiega pod hasłem „Zapalmy dzieciom światło nadziei”. ■

Wybory na bis

REGION. 5 grudnia w kilkunastu miejscach naszego regionu odbyła się II tura wyborów samorządowych. W Mielcu o fotel prezydenta miasta walczyli bezpartyjni Janusz Chodorowski z Krzysztofem Popiołkiem z PiS. Wygrał,



JOANNA SADOWSKA

W naszym regionie, podobnie jak podczas pierwszej tury, zwycięstwo w głównej mierze przypadło osobom niezwiązanym z żadną partią polityczną

według danych z PKW, J. Chodorowski z ponad 61-procentowym poparciem. W Dębicy, przewaga 170 głosów, wybrano byłego burmistrza Pawła Wolickiego, popieranego przez PiS. Do urn poszli też bochnianie, którzy kredytem zaufania obdarzyli Stefana Kolawińskiego, nienależącego do żadnej partii politycznej. Warto dodać, że w pierwszej turze o fotel bocheńskiego burmistrza walczyło pięciu kandydatów. Z kolei mieszkańcy Limanowej wybrali Władysława Biedę (prawie 63 proc.), a w Kryniccy zwyciężył bezpartyjny Dariusz Reško (ponad 52 proc.). W powiecie tarnowskim druga tura odbyła się w Wojniczcu, gdzie wygrał bezpartyjny Jacek Kurek, i w Radłowie, gdzie burmistrem został Zbigniew Mączka z PO. W powiecie dąbrowskim do urn poszli tylko szczucinianie, którzy wybrali bezpartyjnego Jana Sipiore. Tym razem frekwencja była znacznie niższa niż dwa tygodnie temu. W Małopolsce, według danych z godz. 19 w niedzielę, głosowało niewiele ponad 37 proc. uprawnionych, a w woj. podkarpackim o 3 proc. więcej. **tgn**

Widoczny patron

ROK ZA NAMI. Poświęceniem figury św. Jakuba zakończono w Tuchowie obchody roku apostoła. Na uroczystości obecny był bp Władysław Bobowski i rzeźbiarze z Ukrainy, autorzy monumentu – Feofan Bobryka i Petro Podoletsa, wykładowcy na tamtejszych uczelniach artystycznych. Nie był to jedyny akcent jakubowy mijają-

cego roku. Brzeszczanie przyjęli go za swego patrona, a członkowie tamtejszego oddziału Akcji Katolickiej przygotowali kilkadziesiąt słupów, którymi oznakowano szlak św. Jakuba od Pilzna do Krakowa. Z kolei w Tuchowie zorganizowano m.in. sesję o kulcie świętego, a w podegrodzkiej świątyni stanęła rzeźba apostoła. **ak**



JOANNA SADOWSKA

Otulony zimowym futrem apostoł zachęca do pielgrzymowania

Gala, koncert i oratorium

KATEDRA. Mszą św. w tarnowskiej katedrze 17 grudnia rozpoczną się obchody 175-lecia Specjalistycznego Szpitala im. Edwarda Szczeklika. Po nabożeństwie na grobach poprzednich dyrektorów szpitala spoczywających na Starym Cmentarzu w Tarnowie złożone zostaną kwiaty. Tego dnia odbędzie się też wielka gala w Mościckim Centrum Kultury, podczas której m.in.

zaprezentowana zostanie monografia i wystawa o placówce. **SEMINARIUM.** 12 grudnia w Wyższym Seminarium Duchownym w Tarnowie zaśpiewa klerycki zespół Bethesda promujący swą najnowszą płytę „Usłysz mój głos”. Krążek można kupić m.in. w Bibliosie. **SEMINARIUM.** Najpierw 19 grudnia o godz. 19 w Wyższym Semina-

rium Duchownym w Tarnowie, a następnie 26 grudnia o 17.15 w katedrze zabrzmie „Oratorium na Boże Narodzenie”. Przed publicznością wystąpi soliści z filharmonii katowickiej i krakowskiej, Tarnowska Orkiestra Kameralna oraz chłopięcy chór katedralny Pueri Cantores Tarnovienses. Wstęp na koncerty jest wolny. **tgn**

Dzień Cudownego Medalika

DĄBROWA TARNOWSKA. W miejscowej parafii uroczyste obchodzono Dzień Cudownego Medalika. Przed wieczorną Mszą św. pracujące we wspólnocie siostry szarytki rozdawały wiernym objawiony św. Katarzynie Labouré przez Matkę Bożą Cudowny Medalik. Maryja w czasie objawień obiecała, że „Wszystkie osoby, które go nosić będą na szyi z ufnością, otrzymają wielkie łaski”. Od początku uważa się, że to szczególnie dar Matki Bożej na trudne czasy. **gb**

Zachwycili Podhale

MUZYCZNE LAURY. Zespół wokalo-instrumentalny Soli Deo Cantu z Lipnicy Wielkiej (na zdjęciu) wywalczył I miejsce na XXI Archidiecejalnym Przeglądzie Piosenki Religijnej na Podhalu „Sacrosong 2010”. – Publiczność, jak i jury gromkimi brawami nagrodziły zespół za wykonanie piosenki „Musimy wierzyć” – relacjonuje ks. Marcin Minorczyk, który wraz z Marią Kiełbasą opiekuje się zespołem. **ak**

ARCHIWUM ZESPOŁU



Poradnictwo zawodowe dla nastolatków

Dobry czas na marzenia

Do mieleckiej „Arki” doradcy zapraszają gimnazjalistów. – To, co młodzi chcą robić w życiu, **muszą rozważać już teraz** – przekonują.

o przyszłości już w gimnazjum. – Niedopasowanie drogi kształcenia skutkuje tym, że niektóre stopnie edukacji mogą być zwykłą stratą czasu. Po gimnazjum trzeba podejmować pierwszą dojrzałą życiową decyzję – przekonuje Danuta Zdonek.

W pierwszej połowie 2010 roku zawodami nadwyżkowymi w rejo-

nie mieleckim były: sprzedawca, ekonomista, technik mechanik, pracownik biurowy. – Rośnie liczba bezrobotnych deklarujących się jako osoby bez zawodu – czytamy w raporcie PUP w Mielcu. Problemów ze znalezieniem pracy nie mieli natomiast np. kierowcy samochodów ciężarowych. W Tarnowie kłopotów ze znalezieniem zatrudnienia w pierwszym półroczu 2010 r. nie mieli kierowcy autobusów i specjaliści BHP. – Wiem, co chcę robić w życiu, i już teraz myślę o tym,

jak sobie to sprawnie poukładać. Rówieśnicy rzadko myślą o przyszłości. Marzenia trzeba zacząć realizować już teraz – przekonuje gimnazjalista Fabian Kmieć.

gb

Dyżury doradców odbywają się w każdą trzecią środę miesiąca, między 18.00 a 20.00.

Doświadczenie pokazuje, że przy wyborze szkoły ponadgimnazjalnej młodzież często sugeruje się namową kolegów lub chęcią wyrwania się do miasta. Niestety, bardzo często ten wybór nie ma nic wspólnego z zainteresowaniami czy przygotowaniem do zawodu, który chciałaby wykonywać. A jeśli już, to okazuje się, że nie mają szans na zatrudnienie w nim – mówi Zofia Radwańska, doradca zawodowy. Wraz z Danutą Zdonek i Lucyną Gułą podjęły dyżur w „Arce”, by skłonić nastolatków do poważnego myślenia



GRZEGOŹ BROŻEK

Specjaliści pomagają młodzieży wybrać odpowiedni kierunek kształcenia. Na zdjęciu (z lewej) Zofia Radwańska

Praktyki misyjne

Jeśli chcecie być szczęśliwi

Taki tytuł nosi trzeci już film dokumentalny o afrykańskim stażu alumnów WSD w Tarnowie należących do ogniska misyjnego.

W jednej z wiosek nad rzeką Ubangi zauważyliśmy pilną potrzebę budowy szkoły – mówi ks. Stanisław Wojdak, opiekun ogniska misyjnego. Pieniądze na ten cel udało się pozyskać od darczyńców, którzy po obejrzeniu filmów wspomogli planowane dzieło. Dziś budowa szkoły jest prawie na ukończeniu. – Spotkanie z Afry-

ką było dla mnie niezwykłym przeżyciem. Widok biedy nauczył mnie dystansu do rzeczy materialnych – mówi dk. Maksymilian Lelito. Będąc na miejscu, klerycy poznali inną mentalność ludzi i kulturę. Alumni zauważyli również wielki potencjał drzemący w młodzieży i dzieciach. – Cieszyłem się, że mogłem poznać, jak żywy jest tam Kościół – mówi kl. Łukasz Niepsuj. Cennym spostrzeżeniem było dla kleryków i to, że w Afryce każdy misjonarz może rozwijać swoje talenty i charyzmaty. – Życie zmusza do wykonywania różnych prac – podkreśla dk. Łukasz Klata, który miał okazję naprawić starą pralkę. Jak mówi – służy do dzisiaj. **xzw**

Więcej na stronie www.ogniskomisyjne.wsd.tarnow.pl



KS. ZBIGNIEW WIELCOSZ

– Dostrzegłem w Afrykanach radość, entuzjazm i chęć zaangażowania w życie Kościoła – opowiada kl. Szymon Pietryka (na zdjęciu w środku). Afrykańskie podróże misyjne klerycy dokumentują także w kronice

Za życie świata



**Karmel wnosi światło
w ciemność trudnych spraw**

ZAKONY. W dzień św. Mikołaja najmłodsza w diecezji wspólnota mniszek, siostry karmelitanki, obchodziła 10. rocznicę przybycia do Tarnowa. To trzeci żeński zakon klauzurowy – po klaryskach w Starym Sączu i bernardynkach w Kończyskach – który **wzbogaca Kościół tarnowski modlitwą i ofiarą.**

tekst i zdjęcia

KS. ZBIGNIEW WIELGOSZ

zwielgosz@goscniedzielny.pl

Karmelitanki można poznać z bliska na tyle, na ile pozwala im XVI-wieczna reguła. Gości przyjmuje się więc w rozmównicy, którą od klauzury oddziela podwójna krata. Co więcej – nie widać twarzy sióstr zasłoniętych czarnymi welonami. Słychać jedynie ich głosy.

Nasionko lipy

Każdy, kto wie, jak wygląda nasionko lipy, może sobie wyobrazić, jak frunie niczym helikopter, opuszczając macierzyste drzewo w poszukiwaniu nowych światów. Podobnie jest z karmelitankami. Gdy ich liczba w klasztorze dojdzie do dwudziestu jeden, gdy stworzą dojrzałą wspólnotę, wówczas myślą o otwarciu nowego domu.

Tak było z naszymi siostrami, które na prośbę biskupa Wiktora Skworca przybyły do Tarnowa z katowickiego Karmelu

11 grudnia 2000 roku. Zamknięcie papieskiej klauzury nastąpiło dwa dni później. – Ilekroć powracamy pamięcią do tamtych chwil, zawsze odczuwamy głęboką życzliwość ludzi, którzy pomogli nam tu osiąść – mówi z przekonaniem głos pierwszy. A mówi o ks. bp. Wiktorze Skworcu, śp. ks. Waldemarze Durdzie, budowniczym klasztoru, o architekcie Elżbiecie Langer, o inspektorze nadzoru Kazimierzu Sasze i wielu innych. Dzięki nim i całej diecezji, która wspiera zakony klauzurowe 2 lutego każde-

go roku, tarnowskie karmelitanki mogą wieść ukryte, ciche i pobożne życie.

Krajobraz księżycowy

Teren wokół zabudowań klasztornych i kaplicy przypominał zrazu krajobraz księżycowy. – Buty ślizgały się po rozmokniętej ziemi, zapadając się tu i ówdzie z delikatnym młażnięciem gliny – wspomina głos drugi. Siostry szybko uporały się jednak z naturą, nadając jej kształt ogrodu, obsadzonego krzewami i bylinami. Szybko polubiły go ptaki – wróble, sikory, pleszki, sójki. W jednym ze świerków uwiła gniazdko makolągwa.

Ogród to jedna z przestrzeni, którą karmelitanki wypełniły pracą i modlitwą. Na tę pierwszą nie mają zbyt wiele czasu, tylko 45 godziny dziennie. – Gdy jedne

siostry sprzątają, piorą i prasują, przygotowują posiłki, inne malują, odlewają figurki gipsowe, haftują, odnawiają stare ornaty, nawlekają paciorki z łez Hioba, z których powstają piękne różańce – wylicza głos drugi. Te, które znają języki obce, tłumaczą dla potrzeb zakonu dzieła mistrzów duchowości. – Wolimy jednak pracę fizyczną, intelektualna zbyt absorbuje umysł, a ten powinien wraz z sercem trwać przy Bogu – dodaje głos pierwszy.

Zdumione „o!”

W ciągu dnia jest czas na chwilę odprężenia i integracji wspólnoty. To tak zwana rekreacja. Siostry zbierają się w dużej sali, siadają w kole i... rozmawiają. Ale nawet wtedy, gdy mówią usta, serce się modli, a ręce zajęte są robotą. Nie ma więc czasu na kawusiek i ciasteczko. A o czym rozmawiają siostry, które cały dzień milczą; które nigdy nie opuszczają klauzury? – Mówimy o swej historii sprzed wstąpienia do klasztoru, o codziennych przeżyciach, radościach i smutkach, o ptakach zagląających ciekawie przez okna klasztoru, o Kościele i Bogu – tłumaczy głos drugi. Siostrzane rozmowy iskrzą się perlistym śmiechem, czasem przerwie go zdumione „o!” albo okrzyk zachwytu. Skąd bierze się ta dziecięca radość, której nie dowierzają maturzyści z I LO w Tarnowie, odwiedzając corocznie siostry z księdzem katechetą? One po prostu wierzą w Boga i Bogu. Widzą i czują w Nim troskliwego



Do kaplicy klasztornej można przychodzić codziennie na Mszę św. o 6.30

Ojca, wszechmocnego i pełnego miłości. A takiemu Ojcu można zaufać – jak dziecku. Więc stąd, z tej ufności płynie siostrzana radość.

Najważniejszy czyn

Mury, kraty, welony na twarzach... i cisza, której można dotknąć. Tarnowski Karmel jest pustynią pośrodku miasta. W milczeniu i samotności, w modlitwie i pracy, postach i wyrzeczeniach, siostry żyją z Bogiem, będąc zarazem blisko ludzi i ich spraw. Świat puka do drzwi klasztoru, prosząc o modlitwę. Także kapłani.

Bo siostry szczególnie za nich się modlą. – To wasze zadanie. Więcej – powinność! – mówił do sióstr bp Skworec w dniu konsekracji kaplicy. Intencje, które napływają do tarnowskiego Karmelu, nawet zza Oceanu, są przedstawiane Bogu każdego dnia o godzinie 15. Wtedy to przed Najświętszym Sakramentem trwa rozważanie tajemnic Różańca. – Modlimy się o zbawienie świata i ludzi, o zdrowie, nawrócenie, prosimy także wtedy, gdy w parlamentach przechodzą złe ustawy, by Bóg to wszystko, czym

one szkodzą, wyprostował – wylicza głos pierwszy.

Modlitwa jest najważniejszą pracą sióstr, najważniejszym czynem każdego dnia. Dlatego określenie „zakon nieczynny” jest nieprawdziwe. – Karmelitanka jest przeznaczona na ofiarę – podkreśla głos drugi. Tę ofiarę, nawet gdy ma kształt krzyża, wielkiego cierpienia fizycznego i duchowego, siostry składają – jak głosi napis nad drzwiami klasztoru – Za życie świata.

Między miastem i cmentarzem

Na początku, gdy karmelitanki dopiero co osiadły w Tarnowie, do klasztornej furty zapukał jeden z księży prefektów WSD wraz z lekarzem, który miał się opiekować mniszkami. – Pan doktor słuchał, słuchał, a potem powiedział: „Mam tylko jedno pytanie. Jak ja mam przez te kraty wypełniać swoje lekarskie obowiązki?” – wspomina ze śmiechem głos drugi.

Ludziom ze świata trudno pojąć styl tak surowego zakonnego życia. Szanują jednak wybór sióstr. I wiedzą, że w tym domu, położonym między miastem i cmentarzem, żyją te, które nad nimi po macierzyńsku czuwają. Zresztą sami mogą w tym czuwaniu uczestniczyć. Każdego dnia w kaplicy klasztornej jest Msza św. o 6.30 i gdzieś tam, za kratami, będą im towarzyszyć dziecięco ufne i prostolinijne siostry. ■

komentarz

Ks. DR ROBERT BIEL

wikariusz biskupi ds. zakonnych

MINISTERSTWO CUDÓW

Już od swych początków zakony kontemplacyjne były postrzegane jako jeden z najcenniejszych skarbów Kościoła. Żyjącym w klauzurowym odosobnieniu mniszkom Kościoła i wierni zawierali swoje największe troski. Tak też trzeba postrzegać obecność sióstr karmelitanek w Tarnowie. Ich oderwanie się od świata, ubóstwo, post, modlitwa i praca sprawiają, że są one blisko Boga i tworzą wokół siebie przestrzeń dobra dla wszystkich. Oparty na wyrzeczeniu styl życia jest dla wielu taką „terapią szokową”. Dla mnie osobiście siostry karmelitanek stanowią swoiste „ministerstwo cudów”. Często mogłem doświadczyć mocy ich wstawienniczej modlitwy. Poczytujcie to sobie za zaszczyt, że mogę niejako „z urzędu” uczestniczyć w ich radościach i troskach.

Siostry to skarb



ANNA CZECH DYREKTOR SZPITALA ŚW. ŁUKASZA W TARNOWIE

– Poznając stopniowo Karmel, zafascynowałam się czystością spojrzenia i języka sióstr, ich wolnością od spraw błahych. Powietrze jest tam takie przejrzyste. One naprawdę żyją dzięki Opatrzności Bożej! Czuję się, że kochają ludzi, że kierują się tylko miłością. Dlatego

mogą pomagać, pocieszać, ukazywać światło w ciemności trudnych spraw. Dla Tarnowa i regionu Karmel to skarb. Siostry są dla nas znakiem, że można być szczęśliwym, całkowicie ufając Bogu.

ŚLAWOMIR CZUB ALUMN III ROKU WSD W TARNOWIE



– Mając 12 lat, zacząłem służyć tam do Mszy św. jako ministrant. Polubiłem ciszę panującą w tym miejscu. Pamiętam uroczystość ślubów wieczystych, kiedy składającą je siostrę obsypywano płatkami kwiatów. Niezwykły widok! Interesowałem się coraz bardziej ich stylem życia i z pewnością miało to wpływ na wybór drogi życiowej. Moje powołanie jest z ducha karmelitańskiego. Ale nie tylko ja zawdzięczam je modlitwie sióstr. Z mojej parafii pochodzi jeszcze dwóch alumnów, którzy mogą tak samo powiedzieć.

Trzeba mieć w sobie trochę **odwagi**, **by mówić o uroku otaczającego nas świata**, gdy zewsząd jesteśmy bombardowani informacjami o przemocy.

Chcę nauczyć się pięknie patrzeć na siebie i na innych – mówi Magda z Krakowa, jedna z uczestniczek Franciszkańskich Dni Młodych, które odbywały się od 26 do 28 listopada w Zakliczynie. Uczestniczyły w nich około 200 osób z całej Polski, m.in. z Koniń, Wieliczki, Krakowa, Przemyśla, Włocławka, Tarnowa i okolic Rzeszowa.

Spotkaniu towarzyszyło hasło „Abyście czuli smak piękna”. – Widzimy zagrożenia i niepokoje, z jakimi coraz częściej zmagają się ludzie, a przede wszystkim młode pokolenie. Są to różnego rodzaju uzależnienia, mniejsza wrażliwość

JOANNA SADOWSKA



– Tylko z Chrystusem można odkryć prawdziwy smak życia – przypominał o. A. Nowak

na dobro, prawdę i piękno, pustka wewnętrzna i poczucie bezsensu. Dlatego potrzebna jest troska o dobry i prawidłowy rozwój młodzieży – mówił, zapraszając na spotkanie, o. Nikodem M. Gdyk OFM, minister prowincjalny. – Jesteśmy przekonani,

że dostrzeżenie i uwrażliwienie na właściwe odczuwanie piękna zachęci człowieka do poznawania smaku życia oraz zainspiruje do działania – podkreślał.

W ciągu trzech dni młodzież uczestniczyła w spotkaniach,

które miały jej pomóc w odkryciu piękna. Były to m.in. warsztaty muzyczne, literackie, kulinarne, a także spotkanie z psychologiem. Wysłuchała też świadectw młodych ze wspólnoty Cenacolo, a także chorej na nowotwór 41-letniej Joli. Oni, mimo chorób czy zniewoleń, nie poddali się i walczą o życie. Były też chwile na spotkanie z Bogiem. – W czasie wieczoru chwały młodzież mogła dotknąć welonu, którym owinięty był Najświętszy Sakrament. Był to ich osobisty akt zawierzenia – relacjonuje o. Ambroży Nowak, prowincjalny moderator ds. młodzieży franciszkańskiej.

Podobne spotkania odbywać się będą trzy razy do roku w różnych klasztorach prowincji Matki Bożej Anielskiej. Kolejne zaplanowano na 11-13 marca w Wieliczce i dotyczyć ono będzie zaufania dobru.

ak

Młodzieżowa zabawa w Gromniku

Taniec dla Jezusa

Przed Adwentem młodzi ludzie z dekanatu ciężkowickiego wspólnie się modlili i bawili na dyskotecce.

Tym lepiej można wychowywać młodych, im bardziej jest się z nimi i dla nich. Nie tylko w czasie modlitwy, ale i zabawy – mówi ks. Marek Wolak, duszpasterz młodzieży z Gromnika. Młodzi z Ciężkowic urządzają dyskotekę raz w miesiącu. – Ważne, że jeste-

śmy ze sobą w różnych chwilach. A to przyciąga do parafii naszych rówieśników, którzy niechętnie odpowiadają na zaproszenia do modlitwy – mówią Karolina Śmietka i Monika Mazur. Ich opiekun, ks. Waldemar Jachymczak, twierdzi, że z Ewangelią trzeba wychodzić z kościoła i nieść ją w przestrzeń świecką ulicy lub szkoły. – To daje efekty, ale z reguły wprost proporcjonalne do zaangażowania – przyznaje ks. Waldemar. **gb**

Po kosztującym grube miliony remoncie budynek Starosądeckiego Centrum Kultury i Sztuki wygląda imponująco. Nie wszyscy są jednak zadowoleni z efektów.

Kiedy jesienią 2001 roku rozdziała się dramatyczna myśl o konieczności odrestaurowania obiektu starosądeckiego »Sokoła«, to główną ideą było (...) zabezpieczenie godnych warunków do działalności kulturalnej na terenie naszej gminy (...) przede wszystkim w wymiarze krzewienia czynnego uczestnictwa mieszkańców w kulturze” – pisze na łamach czasopiśma „Z grodu Kingi” Stanisław Dąbrowski, dyrygent Starosądeckiej Międzyszkolnej Orkiestry Dętej. Po remoncie mieszkańcy dostali piękną, klimatyzowaną i reprezentacyjną salę kinowo-teatralną.

Jednak... – Na nowe, lepsze warunki czekały także orkiestra, chór i grupy taneczne, regionalne i teatralne – dodaje S. Dąbrowski.

Odnowiona perła Starego Sącza

Niskie loty

Nadzieje zatem były duże. – Mamy wiele innych obiektów na działalność amatorskiego ruchu artystycznego. Trudno wszystkim dogodzić – mówi Marta Radziejewska, dyrektorka „Sokoła”, który teraz dość intensywnie poszukuje chętnych do płatnego wynajmu obiektu. Czy o takim Centrum Kultury i Sztuki myślała społeczność starosądecka, która fundowała budynek sto lat temu? **gb**

GRZEGORZ BROZEK



Stuletni budynek „Sokoła” jest ozdobą miasta



W imprezie wzięli udział m.in. młodzi z Jastrzębiej



Rekolekcje poprowadził ks. J. Mikułski

Ćwiczenia duchowe

Niezwykłe dni

W parafii św. Pawła Apostoła w Bochni odbyły się zamknięte eucharystyczne rekolekcje ewangelizacyjne. Prowadził je ks. dr Jan Mikułski przy wsparciu Anny i Jacka Nowaków z Domowego Kościoła. Niezwykłe trzy dni sprawiły, że wytworzyła się wspólnota ludzi złączonych wiarą, modlitwą i Eucharystią. Jedną z nich przewodniczył bp Wiesław Lechowicz. Uczestnicy

rekolekcji byli podzielnymi grupami, nie tylko modlitewne. Niektórzy przygotowali posiłki, inni opiekowali się dziećmi, kolejni zaś dbali o porządek. – Najważniejszym punktem rekolekcji było przyjęcie Chrystusa jako Pana i Zbawiciela. Było to wielkie, wzruszające przeżycie – mówią Alicja i Marek Machajowie, para rejonowa Domowego Kościoła w Bochni.

xzw

Warto się zastanowić



felieton

ks. ZBIGNIEW ADAMEK

zadamek@is.net.pl

Jak kiedyś Jan Chrzciciel oczekiwał na świadectwo swoich uczniów o Chrystusie, tak dziś świat oczekuje na czytelne świadectwo o Chrystusie Jego uczniów. Sprawdźmy więc, jaki obraz Chrystusa zobaczy świat, patrząc dziś na nas. Advent, który przeżywamy, to dobry czas na dokonanie potrzebnej korekty w naszym życiu, by po śladach zostawionych przez nas na ścieżkach życia ci, którzy pójdą za nami, mogli dojść do Chrystusa i Jego królestwa bezpieczną, prostą drogą. ■

Na półce Biblosu

Prasowe afekty

Czy dziennikarze przestrzegają zasad pisowni słownictwa religijnego i jaka była rola „L'Osservatore Romano” w dobie zniewolenia mediów – to tylko niektóre z tematów, jakie znajdziemy w publikacji wydawnictwa diecezjalnego.

Z serii „Teolingwistyka” ukazała się ósma publikacja Biblosu – „Dyskurs religijny w mediach” pod redakcją Doroty Zdunkiewicz-Jedynak. To efekt ogólnopolskiej konferencji, która odbyła się w listopadzie 2007 r. w Warszawie. „Na książkę składają się poszerzone opracowania tematów, które poruszono podczas

konferencji, a także dawniejsze i zupełnie nowe teksty, które z uwagi na ich ograniczoną dostępność i ciekawą metodę badania zjawisk dyskursu religijnego są przywołane jako przedruk” – czytamy we wstępie.

Znajdziemy tam artykuły m.in. o sposobach przekazywania informacji w tygodnikach katolickich, o funkcji listu do redakcji czy o śmierci Jana Pawła II w świetle relacji prasowych. Czytelnik znajdzie też analizę homilii radiowych i przeczyta o poprawności politycznej w dyskursie religijnym. To ciekawa lektura nie tylko dla specjalistów. Książkę można kupić przez internet (www.biblos.pl) lub wygrać w naszym konkursie telefonicznym. Dwa egzemplarze rozlosowane będą wśród czytelników, którzy zadzwonią do redakcji 13 XII (poniedziałek) między 11.00 a 11.15 pod nr tel. (14) 626 15 50. ak



Radiowo-Internetowe Studium Biblijne

Na zawsze z Chrystusem

O Jezusie przyjmującym chrzest mówić będą wykładowcy studium w eterze.

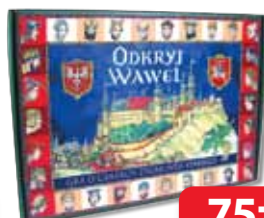
Pytanie konkursowe z 12 XII brzmi: **„Wypowiedź: »On jest moim Synem umiłowanym, którego sobie upodobałem« (Mt 3,13) składa się ze starotestamentowych cytatów. Z jakich ksiąg pochodzą**

te fragmenty i kogo dotyczą?». Odpowiedzi należy przesyłać do 17 XII na adres: studiumbiblijne@diecezja.tarnow.pl lub Studium Biblijne, plac Katedralny 6, 33-100 Tarnów. Wykładów można słuchać w RDN Małopolska w każdą niedzielę o 14.30 i w poniedziałki o 20.10. RDN Religia nadaje audycję studium w poniedziałek o 11.30 i we wtorek o 20.00. ak

■ R E K L A M A ■



65zł

Cena ~~69zł~~

75zł

Cena ~~85zł~~

68zł

Cena ~~75zł~~

rabat cenowy

NA HASŁO „GOŚĆ NIEDZIELNY”

tel.: +48 531 018 267, +48 501 286 064 / www.polskiegryplanszowe.pl / handlowy@polskiegryplanszowe.pl

Panorama wspólnot zakonnych: księży salezjanie w Gostwicy

Promieniowanie ojcostwa

Na dachu placówki opiekuńczo-wychowawczej „Dom Bosko” zainstalowano kolektory słoneczne. Nie świadczą one jedynie o szacunku dla przyrody lub poszukiwaniu oszczędności. Salezjański ośrodek jest nastawiony na **oddziaływanie „alternatywnej energii” pochodzącej od Boga.**

Pragnieniem zmarłego w tym roku pallotyina ks. Stanisława Janika było, aby na jego ojcowiznie powstała placówka wychowawcza dla młodzieży. Wybudowany dom stał się schronieniem dla ośmiu chłopców, którymi, wraz z wychowawcami, opiekują się księża salezjanie.

27 ton ekogroszku

Jedną z form salezjańskiego wychowania jest praca. – Chłopcy przygotowują się tutaj do samodzielności – mówi szef ośrodka ks. Ireneusz Macioł SDB. Do ich codziennych obowiązków należą więc sprzątanie, pranie, prasowanie, a w dni wolne od szkoły – przygotowywanie posiłków. Czasem trzeba jednak bardziej zakasać rękawy. – Nasi wychowankowie pomogli workować 27 ton ekogroszku. Tym samym uczą się prostej zależności: jeśli chcesz coś osiągnąć w dorosłym życiu, musisz się spocić. Przy pracy – wyjaśnia ks. Ireneusz.

Oczywiście mają czas na rywkę, w której biorą udział także salezjanie, realizując wy-



Piękna kaplica zaprasza do modlitwy

chowawcze ideały ks. Bosko. A polegają one na towarzyszeniu, uczeniu rozumnego podejścia do życia, pomocy w rozwoju wiary, wpajania, że najważniejsza w relacjach z bliźnimi jest miłość. Służy temu salezjańska tradycja „słówka na dobranoc”. – Chodzi o dobre słowo, pouczenie, podsumowanie dnia – mówi ks. Ireneusz. Dzięki tej i podobnym praktykom umacnia się rodzinny charakter domu w Gostwicy. Chłopcy czują się tu dobrze, bez-

piecznie i wiedzą, że są akceptowani i kochani.

Spalone listy

Święty ks. Jan Bosko mawiał, że Matka Boża przechadza się po korytarzach salezjańskich domów i okrywa wychowanków płaszczem swej opieki. Księża wraz z podopiecznymi starają się odwzajemnić tę troskę poprzez synowskie posłuszeństwo. Co roku, 8 grudnia, piszą do Maryi listy, które wieczorem tego samego dnia są wspólnie palone. Każdy z tych listów to intymna rozmowa dziecka z Matką, znana tylko im samym. A dym palonych kartek symbolizuje wznoszenie się skreślonych słów do nieba.

Salezjanie nie przymuszają chłopców do modlitwy. – Nasi wychowankowie wiedzą, że w domu jest kaplica, w której gromadzimy się na wspólnej modlitwie w niedzielę i święta, na nabożeństwach w październiku i maju... – mówi szef ośrodka. Czasem wystarczy jedno „Zdrowaś Maryjo”, by w sercu młodego człowieka rodziły się wielkie pragnienia. Metoda wychowawcza, jaką stosują salezjanie, polega na stawianiu małych kroków – byle na właściwej drodze.

Ks. Zbigniew Wielgosz

Wszystko dla młodych



KS. IRENEUSZ MACIOŁ SDB – Jesteśmy powołani do pracy z młodzieżą, troszcząc się

szczególnie o jej wychowanie. Dlatego zakładamy i prowadzimy świetlice zwane oratoriami, szkoły wszystkich szczebli, a także placówki opiekuńczo-wychowawcze. „Dom Bosko” w Gostwicy jest jedynym takim ośrodkiem w Inspektorii Krakowskiej. Docelowo ma tu zamieszkać 14 chłopców, których mamy przygotować do pełnej samodzielności w dorosłym życiu. Chłopcy należą do rodziny salezjańskiej, która spotyka się chociażby podczas Savionaliów w Krakowie. To takie nasze majowe święto młodych, nazwane od św. Dominika Savio. Myślę również o założeniu klubu sportowego w ramach SALOS – Salezjańskiej Organizacji Sportowej RP. Kładziemy nacisk na wszechstronny rozwój naszych podopiecznych, realizując idee naszego założyciela. Więcej na stronie www.gostwica.sdb.org.pl.

Salezjański charyzmat

Towarzystwo św. Franciszka Salezego założył św. Jan Bosko w XIX w. Charyzmat salezjański wyraża się w naśladowaniu Chrystusa Nauczyciela oraz Maryi Wychowawczynie. Urzeczywistnia się w różnych formach na polu wychowania i ewangelizacji poprzez prowadzenie ośrodków duszpasterskich szczególnie w środowiskach ubogich. Salezjanie są zgromadzeniem wychowawców. Więcej na www.sdb.org.pl



Salezjański dom wychowuje także przez sport